



U Świętego Michała

miesięcznik parafii *św. Michała Archaniola w Skrzyszowie*

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

29 października 2017 * nr 10 (133) rok XII



Parafialna Pielgrzymka do Fatimy

Pielgrzymka do Fatimy była od dawna moim wielkim marzeniem, które właśnie we wrześniu tego roku się spełniło. Fatima, to rzeczywiście miejsce, gdzie niebo dotyka ziemi, tam różaniec jest prawdziwą modlitwą serca, Msza Święta – połączeniem Nieba z ziemią, a adoracja Najświętszego Sakramentu – uobecnieniem Jezusa wśród nas. Doświadczałam tego na każdym kroku.

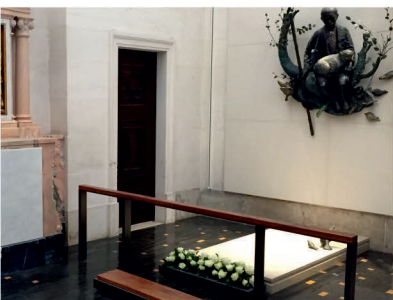
W czasie pobytu w Fatimie mieliśmy wyjątkową okazję uczestniczyć w uroczystościach 100-lecia objawień, które rozpoczęły się w Kaplicy Objawień już 12 września wieczornym różańcem, procesją z figurą Matki Bożej Fatimskiej i świecami, a zakończyły 13 września w południe niezwykle uroczystą Mszą Świętą na Placu Modlitwy i procesją



pożegnania Matki Bożej, w trakcie której wg tamtejszego zwyczaju, machaliśmy na pożegnanie Maryi białymi chusteczkami. Dodatkowo wielkim moim przeżyciem był fakt, że w czasie procesji mogłam być tak blisko Maryi, dosłownie w odległości kilku kroków. Szczególnym doznaniem była dla mnie również Trasa Jubileuszowa, na którą zaprosił nas ks. proboszcz Witold Tatarczyk, a szczególnie modlitwa o pokój w Kaplicy Najświętszego Sakramentu w Bazylice Trójcy Przenajświętszej. Mieliśmy też okazję zobaczyć pomnik z fragmentu muru berlińskiego, odsłonięty 13.08.1994 roku.



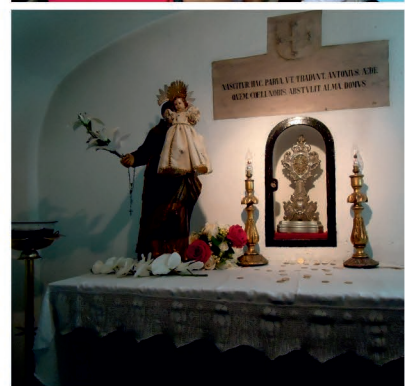
Uczestniczyliśmy również we Mszy Świętej po polsku, w wypełnionej po brzegi naszymi rodakami Bazylice Matki Boskiej Różańcowej, gdzie znajdują się obecnie groby pastuszków: św. Hiacynty i Franciszka oraz s. Łucji Santos.



Jeden dzień pobytu przeznaczony był na zwiedzanie Lizbony, a w drodze powrotnej – Sintry i Cabo da Roca – najbardziej wysuniętego na zachód punktu stałego lądu Europy. Sintra to urocze miasteczko, w którym znajdują się niesamowite pałace (Pałac Pena, Pałac Narodowy i Zamek Maurów), zamkowe ruiny oraz inne

okazałe rezydencje, wybudowane wśród przepięknego krajobrazu. Miasteczko to zostało słusznie okrzyknięte jedną z najlepszych atrakcji turystycznych w Portugalii.

Natomiast Lizbona zauroczyła mnie licznymi zabytkami. Byliśmy m. in. na nabrzeżu rzeki Tag, gdzie podziwialiśmy Wieżę Belem, Pomnik Odkrywców, a w oddali Pomnik Chrystusa Króla, który jest widoczny już w trakcie lotu. Został on wybudowany jako dziękczynienie za uniknięcie poważnych zniszczeń podczas II wojny światowej. Niezwykle okazały jest także Klasztor Hieronimitów, wybudowany po zakończonej sukcesem wyprawie Vasco da Gamy do Indii. Po zwiedzeniu klasztoru, nasza pilotka – pani Ania – poczęstowała nas pysznymi babeczkami "pasteis de Belem" – regionalnym przysmakiem Lizbony. Mieliśmy również okazję odwiedzić kościół św. Antoniego (tj. miejsce jego chrztu), obok którego przejeżdżają charakterystyczne żółto-białe tramwaje.



Piątego dnia opuściliśmy Portugalie i wyruszyliśmy w drogę do Hiszpanii. Pierwszym miastem na naszej trasie była Sevilla – najbardziej charakterystyczne miasto Andaluzji – a tam przepiękny Plac Hiszpański – długi półokrągły plac, z centralnie umieszczoną fontanną, sztuczną rzeczką i urokliwymi mostkami. Plac Hiszpański jest na tyle charakterystyczny, że wielokrotnie inspirował filmowców. Ponadto mieliśmy okazję podziwiać wieżę La Giralda (pozostałość po dawnym meczecie, obecnie z latarnią na szczycie) i Katedrę NMP, która jest trzecią pod względem wielkości tego typu budowlą na całym świecie. Świątynia ta zachwyca swoją zdobioną fasadą, a także niesamowitym wnętrzem. Znakończone ołtarze, m. in. z pomnikiem nagrobnym Krzysztofa Kolumba, zachwycające prezbiterium, czy Kaplica Królewska – to tylko niektóre atrakcje czekające na nas w katedrze. Na zewnątrz zobaczyliśmy dziedziniec drzewek pomarańczowych, który był wykorzystywany jako miejsce ablucji w znajdującym się tu niegdyś meczecie.

Następnego dnia udaliśmy się do białego miasta usytuowanego na urwisku skalnym – Ronda, które jest bez wątpienia jednym z najpiękniejszych miast Andaluzji. Największym i najbardziej znanym zabytkiem Rondy jest most Puente Nuevo, którego budowa trwała czterdzieści dwa lata, a zakończenie jej oznaczało dla mieszkańców połączenie starej części miasta z nową. Z mostu rozpościera się niezapomniany widok na stromy płaskowyż. Ronda jest również dobrze znana jako miejsce narodzin walki byków.





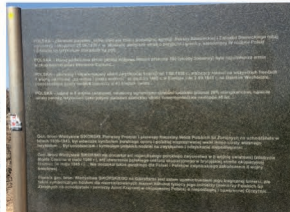
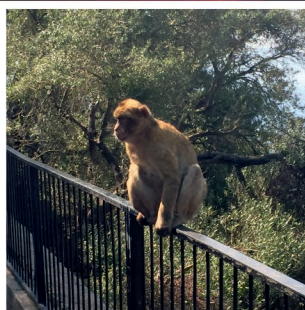
Siódmego dnia celem naszej podróży była Granada, gdzie podziwialiśmy wspaniałą twierdzę Alhambra, Pałac Generalife, jego dziedzińce i ogrody oraz Katedrę NMP od Wciele-
nia. Spacerowaliśmy także klimatycznymi uliczkami targowymi. Twierdza Alhambra przyku-
wa wzrok olbrzymim kompleksem budowli. Jest to prawdziwa perła wśród zabytków Hiszpanii – umiejscowiona na szczycie zielonego wzgórza – wygląda ni-

czym olbrzymi okręt. Generalife jest jednym z najstarszych zachowanych ogrodów mauretańskich, które niegdyś połączone były z Alhambrą krytym przejściem.

Kolejnego dnia zawitaliśmy na wybrzeże Costa del Sol, gdzie cieszyliśmy się słońcem, plażą i morzem, a wieczorem mieliśmy niepowtarzalną okazję uczestniczyć w ty-
powo hiszpańskiej rozrywce, podziwiając taniec flamenco.



Nie zabrakło także jednej z bardziej egzotycznych przygód – wyprawy na Gibraltarską, gdzie żyje ponad trzysta magotów – włochatych małp, które są jedną z największych atrakcji turystycznych półwyspu. Miejscem, które również



odwiedziliśmy na Gibraltarze, był pomnik generała Władysława Sikorskiego.

Ostatniego dnia przed powrotem do kraju odwiedziliśmy Malagę, która słynie ze znanych mieszkańców. To właśnie tutaj urodził się malarz Pablo Picasso. Trudno oderwać także wzrok od miejskiej architektury. Przechadzając się uliczkami, co chwila trzeba zadzierać do góry głowę, by popatrzeć na barwne fasady kamienic i ukwiecone balkony. Znajduje się tam również mająca 700 lat jedna z największych muzułmańskich budowli militarnych – forteca Alcazaba oraz renesansowa Katedra Wcielenia. Po południu z żalem żegnaliśmy Hiszpanię.

Z prawdziwą przyjemnością wracam do tamtych dni, pełnych przeżyć duchowych i estetycznych, a zarazem wspaniałej atmosfery wśród uczestników, radości i humoru. Kiedy modliliśmy się wspólnie – to całym sercem, a kiedy śmialiśmy się – to "od ucha do ucha". Chętnie wybrałabym się znów w takim składzie na kolejną pielgrzymkę.

Monika Moczala
Bogusława Gralak

11 września o godzinie 13.00 Mszą Świętą rozpoczęliśmy pielgrzymkę do Fatimy. Autokarem pojechaliśmy na lotnisko do Krakowa, skąd samolotem rejsowym przez Frankfurt poleciliśmy do Lizbony. Po wylądowaniu w Portugalii, autokarem udaliśmy się do Fatimy. Zakwaterowani byliśmy blisko Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, które zostało zbudowane w miejscu objawień fatimskich trwających od 13 maja do 13 października 1917 roku.

Na pielgrzymkę pojechałem razem z moją żoną Anną. Była to nasza pierwsza zagraniczna pielgrzymka. Chcieliśmy podziękować Matce Bożej za 43 lata małżeństwa, za dar zdrowia i prosić o dalsze błogosławieństwo dla całej rodziny.

W drugim dniu naszego pobytu uczestniczyliśmy w różańcu z procesją ze świecami, na Placu Modlitwy, a później odbyła się międzynarodowa Msza Święta, w której udział brało kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Wspólnie trwaliliśmy w Bogu do godziny 1.00. Następnego dnia po krótkim odpoczynku wzięliśmy udział we Mszy Świętej z uroczystym zakończeniem obchodów stulecia objawień fatimskich. Doskwierała nam wysoka temperatura – ok. 34°C. Dziękowaliśmy Matce Bożej, że dotrwaliliśmy jakoś do końca uroczystości. Po duchowych przeżyciach przyszedł czas na zwiedzanie zabytków wokół Fatimy.

Byliśmy w Valinhos mieszczącym się ok. 3 km od Sanktuarium. To miejsce czwartego objawienia Matki Bożej (19.08.1917 r.), znajduje się tam figura Maryi umieszczona w kapliczce. Droga krzyżowa i Kalwaria rozpoczyna się od ronda i składa się z 14 stacji upamiętniających mękę Jezusa Chrystusa, a na końcu jest piętnasta – ukazująca zmartwychwstanie.





Zwiedziliśmy także Aljustrel – wioskę, w której urodzili się Franciszek i Hiacynta Marto oraz Łucja Santos. Dziś w ich domach znajdują się muzea. W Lizbonie podziwialiśmy Klasztor i Kościół Hieronimitów zbudowany w I połowie XV wieku. W tym kościele spoczywa Vasco da Gama. Byliśmy też „na końcu świata”, czyli w Cabo da Roca – jest to najdalej na zachód wysunięty punkt lądu stałego w Europie.



Piątego dnia przejechaliśmy do Hiszpanii. Zwiedziliśmy Seville, gdzie znajduje się największa budowla sakralna po Bazylice św. Piotra w Rzymie. Mowa o Katedrze pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, gdzie spoczywa m. in. Krzysztof Kolumb. W Andaluzji byliśmy również w miejscowości Ronda, która zbudowana jest po obu stronach rzeki Guadalevin. Dwie części miasta łączy most, którego budowę



ukończono w 1793 r., a jego budowa trwała 42 lata. Wąwóz jest głęboki na ok. 160 metrów. Granada-Alhambra to największy tak dobrze zachowany arabski pałac na świecie. Składa się z kilku części – Alcazaby, Pałacu Nasrydów i Ogrodów Generalife,

wybudowanych przez Maurów, którzy najechali Hiszpanię. Każda część była budowana w innym okresie. Zwiedziliśmy także Gibraltar – brytyjskie terytorium zamorskie na południowym wybrzeżu Półwyspu



Iberyjskiego. Na Gibraltarze nie ma żadnych źródeł wody ani rzek. Znaczną część powierzchni zajmuje rezerwat przyrody, w którym żyją magoty – małpy z rodziny makakowatych. Jest to jedyny dziko żyjący gatunek małp w Europie.

Ośmego dnia mieliśmy czas na zakupy pamiątek, pływanie w morzu, opalanie się. Po południu odbyły się zawody sportowe, polegające na wykonywaniu pompek. Brali w nich udział zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Zwycięzcy otrzymali nagrody.



Ostatniego dnia pielgrzymki zwiedziliśmy Malagę. Znajduje się tam m. in. forteca Alcazaba, która jest najlepiej zachowaną twierdzą Maurów w Hiszpanii. Została zbudowana w latach 765-780.



Pielgrzymka to czas modlitwy. Każdy dzień rozpoczynaliśmy Mszą Świętą, którą odprawiało czterech kapłanów – uczestników pielgrzymki, w intencjach zalecanych przez pielgrzymów. Codziennie odmawialiśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego i różaniec. Ważnym elementem jest atmosfera wytworzona przez uczestników. Pomimo znacznej różnicy wiekowej pielgrzymów, był to dobry czas, spędzony w miłej atmosferze.

Stanisław Kubiniok

Kiedy w roku 2008 dowiedziałam się o Wielkiej Nowennie, która miała się zakończyć w 2017 roku, w setną rocznicę Objawień Fatimskich, pomyślałam sobie, jakby to było cudownie pojechać do Fatimy właśnie wtedy. Poczułam ogromne pragnienie, by to marzenie się spełniło i przez kolejne lata modliłam się, wierząc, że jak Bóg zechce, to wszystko jest możliwe. Gdy jesienią ubiegłego roku ksiądz proboszcz ogłosił planowaną pielgrzymkę do Fatimy, decyzja była natychmiastowa – jedziemy.

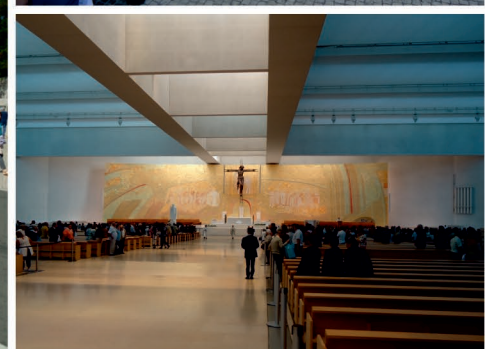
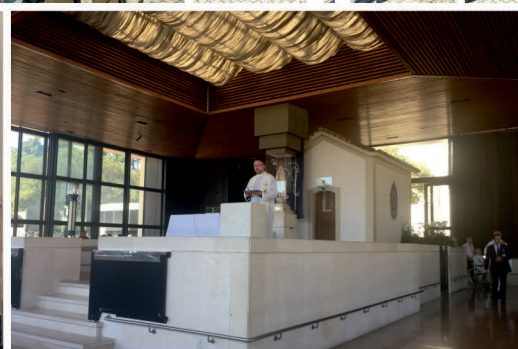
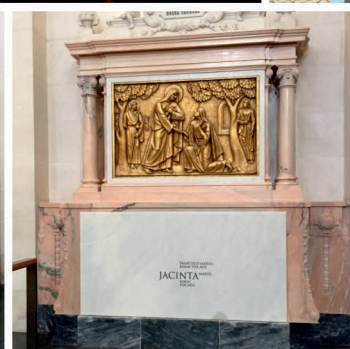
Wyobrażenie o miejscach, w których jeszcze nie byliśmy, a znamy je tylko z lektury czy też z telewizora, jest zawsze inne, niż przeżycia, które nam towarzyszą, gdy już do tych miejsc docieramy. W Fatimie było podobnie. Niby wszystko „znajome”, ale atmosfera tego miejsca sprawia, że człowiek czuje się jakby onieśmielony modlitwą i śpiewem zewsząd płynącymi podczas sprawowanych nabożeństw. Jednakże serce nasze się raduje, jesteśmy przecież wśród swoich, wśród ludzi, którzy wznosząc w górę ręce z płonącymi świecami, modlą się do swojej Matki. Czułam się tak, jakbym uczestniczyła w niekończącym się „festiwalu modlitwy”, największym na świecie. Niesamowite wrażenie robi wspólnie odmawiany międzynarodowy różaniec w Kaplicy Objawień, gdzie drugą część pozdrowienia anielskiego, każdy odmawia w swoim ojczystym języku.

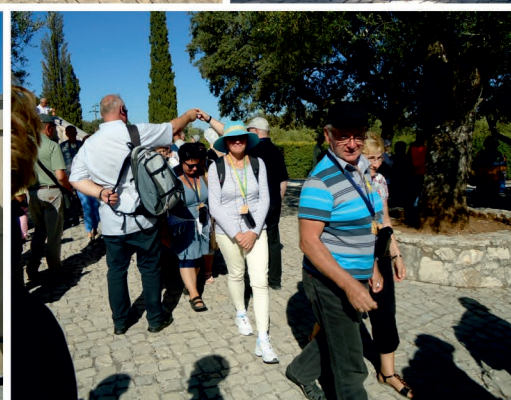
Nie zawsze jesteśmy w stanie słowami oddać tego, co czujemy w danej chwili, a takich chwil w czasie tej pielgrzymki było wiele. Dlatego chcę serdecznie podziękować ks. proboszczowi za zorganizowanie tej pielgrzymki, za dbanie o naszą kondycję duchową i fizyczną. Za stworzenie prawdziwie rodzinnej atmosfery.

A wracając do różańca – bo przecież to on był głównym „bohaterem” naszej pielgrzymki – nośmy go zawsze przy sobie, bo z nim jesteśmy bezpieczni i to on doda nam siłę, gdy upadniemy i w nim znajdziemy ratunek.

Danuta Szczypka

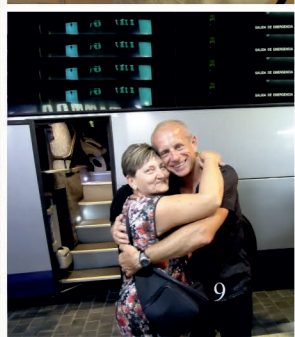
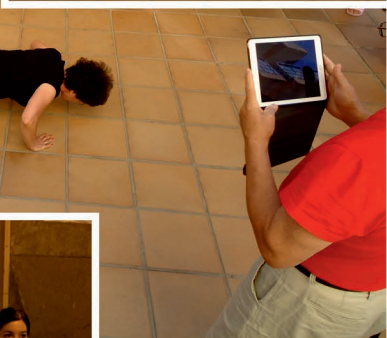


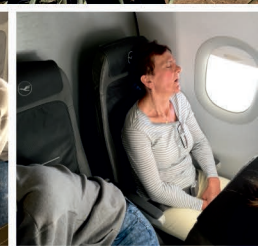














Dzień Jedności Parafialnych Rad Duszpasterskich

Przyjmując zaproszenie naszego abpa Wiktora Skworca, w dniu 14 października br. proboszczowie i nowo wybrani członkowie Rad Parafialnych udali się na spotkanie archidiecezjalne w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Modlitwą różańcową rozpoczęliśmy nasze spotkanie. Następnie konferencję wygłosił ks. Adam Pawlaszczyk – wikariusz sądowy arcybiskupa metropolity katowickiego. Mówił o współuczestnictwie, radzeniu dla dobra wspólnego i aspektach prawnych.

Potem głos zabrał ks. Roman Chromy – dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej. Przedstawił dwuletni program duszpasterski dla kościoła w Polsce pod hasłem: *"Duch, który umacnia miłość 2017-2019"*. Powiedział, że *"nowy program duszpasterski oparto na pewnej dialektyce ciągłości; wróćmy więc parę lat wstecz, przypomnijmy, że w latach 2013-2017 Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem abp Stanisława Gądeckiego, mając na uwadze 1050 Rocznicę Chrztu Polski, zaproponowała duszpasterzom i wiernym czteroletni program wpisany w słowa Antyfony Chwały, przypominany podczas każdej Mszy Świętej – przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Doksologia ta wyraża nieustannie prawdę zasadniczą. On zawsze ma być w naszym życiu w centrum – pierwszy. Tylko w tym kluczu jesteśmy godni przyjąć zadania wypływające z przyjętego Sakramentu Chrztu Świętego, który daje nam prawa, ale również obowiązki. Pośród nich obowiązek zaangażowania w życie Kościoła i obowiązek chrześcijańskiego świadectwa. Pogłębianie duchowości chrzcielnej oparte jest na czterech filarach: Sakrament Chrztu Św., doświadczenie wiary, nawrócenie, świadectwo chrześcijańskie. W ubiegłym roku abp Wiktor Skworec objął przewodniczenie Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Podjęto decyzję, aby duchowość chrzcielną uzupełnić duchowością Pięćdziesiątnicy. I tutaj jest klucz nowego programu duszpasterskiego. Jak uczy Katechizm Kościoła, Sakrament Bierzmowania wraz z Chrztem i Eucharystią należy do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, którego jedność powinna być zachowywana. Należy zatem wyjaśnić, że przyjęcie tego sa-*

kramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu; istotnie przez Sakrament Bierzmowania jeszcze ściślej wiążemy się z Kościołem, otrzymujemy szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani jesteśmy jako prawdziwi świadkowie Jezusa Chrystusa do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej. Można stwierdzić, że prawo i obowiązek należenia do Parafialnej Rady Duszpasterskiej pochodzi wprost z Sakramentów Chrztu Świętego i Bierzmowania." (z wystąpienia ks. Romana Chromego w Katedrze). Na zakończenie ks. Chromy dodał, że rok 2017-2018 będzie przebiegał pod hasłem: *"Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym"*.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. abp Wiktor Skworec, który modlił się za wszystkich przedstawicieli Rad Parafialnych. Razem z arcybiskupem w uroczystej koncelebrze Mszę Świętą odprawiali inni księża, w tym nasz ks. proboszcz dziekan Witold Tatarczyk.

Nasz metropolita w homilii powiedział, że Dzień Jedności Parafialnych Rad Duszpasterskich to pierwsze takie spotkanie przedstawicieli Rad Duszpasterskich wyłonionych w ostatnich wyborach. To na nas – członkach Parafialnych Rad spoczywa odpowiedzialność za Kościół i losy Ewangelii. Praca na chwałę Bożą i dobro Kościoła to nadrzędne cele działania każdego członka Rady Duszpasterskiej. Jesteśmy powołani do dawania czytelnego świadectwa wartościom ewangelicznym i łączy nas troska o Kościół.

Zgodnie ze statutem Rad Duszpasterskich Archidiecezji Katowickiej, Parafialna Rada Duszpasterska ma swój podstawowy cel – współodpowiedzialnie wspierać kapłanów w organizacji życia duszpasterskiego danej parafialnej wspólnoty. Zadaniem Rady jest współpraca z duszpasterzami nad budową Królestwa Bożego w naszych wspólnotach wiary. Na znak przyjęcia każdego mają być otwarte kościoły. Błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je wiernie. Jesteśmy Świątynią Ducha Bożego, w której mieszka Duch Boży.

Spotkania takie będą organizowane co 5 lat, po nowych wyborach Rad Duszpasterskich.

R. J.

Pierwsze posiedzenie nowej Parafialnej Rady Duszpasterskiej

27 września 2017 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Parafialnej II Kadencji.

Skład Rady: Jan Grabiec, Jadwiga Grzonka, Renata Jureczko, Gertruda Klepek, Renata Kosider, Rita Maciejewska, Andrzej Palka, Mariola Palka, Lucjan Penkała, Serafin Polnik, Daniel Przybyła, Edmund Przybyła, Anna Robak, s. M. Ryszarda, Edyta Smaż, Marzena Smolarska, Paweł Sobik, Danuta Szczypka, Stanisław Tatarczyk, Henryk Tłolka, Władysław Tolarz, Krzysztof Witek.

Przewodniczącym Rady jest ksiądz proboszcz Witold Tatarczyk. Zastępcą przewodniczącego została Marzena Smolarska, a sekretarzem Krzysztof Witek. Wybrani przyjęli tę godność z entuzjazmem. Członkowie Rady Parafialnej zapoznali się ze Statutem – dzięki temu wiemy, czego się od nas oczekuje! Wszyscy członko-

wie Rady złożyli uroczystą przysięgę. Było bardzo dostojnie i uroczyście. Każdy z nas potraktował to bardzo poważnie. To miejsce spotkań silnych duchem ludzi, którym Bóg „nie przeszkadza”, a jest siłą i wsparciem.

Rada Parafialna to organizm, w którym pracują ludzie dobrze nam znani. To przedstawiciele formacji działających w naszej parafii: Róż Różańcowych, Poradni Życia Rodzinnego, Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego, Sióstr Służebniczek NMP, Grupy Charytatywnej, Caritas, Oazy Rodzin, organistów, katechetów, kościelnych oraz ministrantów, jako przedstawicieli młodzieży. Można by rzec, że każdy z nas jest odpowiedzialny za swoją działalność. Jednak nam zależy na rozwoju i umacnianiu nie tylko formacji, ale i całej skrzyszowskiej wspólnoty.

M. S.



Odpust ku czci św. Michała Archaniola

Jak co roku, w ostatnią niedzielę września w naszej parafii przeżywamy odpust ku czci głównego patrona – św. Michała Archaniola. Suma odpustowa zgromadziła wiernych nie tylko ze Skrzyszowa.

Sumistą i kaznodzieją odpustowym był ks. dr Wiesław Hudek – rezydent parafii na Kleszczówce koło Żor, który w swych licznie sprawowanych funkcjach jest również Przewodniczącym Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej, Duszpasterzem Organistów i Środowisk Twórczych, a także pomysłodawcą i Dyrektorem Festiwalu *"Fide et Amore"*. Ksiądz dr Hudek zawsze chętnie wraca do Skrzyszowa. To tu przystąpił do I Komunii Świętej, był ministrantem i tu także odwiedza groby swoich najbliższych, ale zawsze – jak powiedział – najtrudniej jest mu tu głosić kazania, bo stoi przecież przed "swoimi".

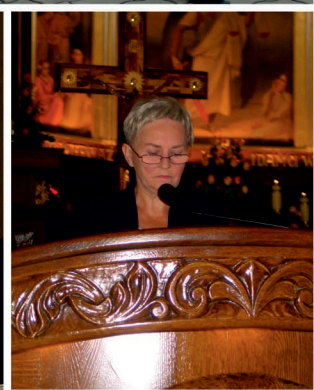
Sumę celebrowali także ks. dr Tadeusz Chlipała, ks. proboszcz Leszek Bednarczyk, ks. Jan Bracik oraz ks. proboszcz Witold Tatarczyk.

Ks. dr Tadeusz Chlipała jest rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, a zarazem bratem naszej siostry przełożonej – s.M. Ryszardy. Odwiedził swoją siostrę i trafił na nasz odpust. Ks. proboszcz Leszek Bednarczyk pochodzący z sąsiedniej Mszany, a posługujący obecnie na placówce w Austrii jest rocznikowym kolegą naszego proboszcza i ks. Grzegorza.

Ubogacona śpiewem chóru „*Absolwent*”, obecnością pań w strojach ludowych oraz pocztów sztandarowych Eucharystia zakończyła się – pomimo niezbyt dobrej pogody – procesją wokół kościoła.

Imię naszego patrona – *"Michael – ktoś jak Bóg"* – najdoskonalej wyraża pokorę wobec Stworzyciela, a modlitwa, którą wszyscy parafianie odmawiają codziennie podczas uczestnictwa we Mszach Świętych w naszej świątyni jest – obok różańca – potężną bronią duchową – naszą amunicją w walce z szatanem. Niech święty Michał Archanioł broni nas w tej walce i będzie patronem również w ostatnich chwilach naszego ziemskiego pielgrzymowania.

C. B.







Koncert Fide et Amore

W piątek 29 września br. o godz. 19.00, w ramach październikowego Wieczoru Papieskiego w naszym kościele odbył się Wieczór VIII, XI Festiwalu Twórczości Religijnej *"Fide et Amore"*, mający formę nabożeństwa ku czci św. Michała Archanioła, zatytułowany *"Zabrzmiście z nami nieba!"*

Podczas koncertu zabrzmiały trzy instrumenty: trąbka (Piotr Nowak – trębacz Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach), wiolonczela (Szymon Walenciak – 25-letni muzyk wykształcony we Włoszech) i organy (Michał Duźniak – urodzony w Wodzisławiu Śl., nauczyciel w Szkole Organistowskiej w Bielsku-Białej, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach), a także solowy głos męski – baryton (Stanisław Duda – współpracuje z Operą Śląską) w repertuarze Johanna Sebastiana Bacha (*m. in. "Preludium z II Suity d-moll"*), Georga Philippa Telemana (*"Jauchzet dem Herrn, alle Welt – Psalm 100"*) i Henry'ego Purcella (*"Sonata in D"*).

Zaśpiewać dwie pieśni: *"Upadnij na kolana ludu ciebie przejęty"* i *"Kto się w opiekę"* mieli okazję również wszyscy uczestnicy nabożeństwa.

Całość poprowadził ks. dr Wiesław Hudek – pomysłodawca i Dyrektor Festiwalu *"Fide et Amore"*, czytając i prowadząc rozważania pomiędzy poszczególnymi partiami muzycznymi. Odmówiona została również Litania do św. Michała Archanioła i modlitwa *"Święty Michale Archaniele wspomagaj nas"*.

Koncert, który zakończył się wspólnym odmówieniem Modlitwy Pańskiej i błogosławieństwem, był dla wszystkich obecnych niecodzienną formą skorzystania



z możliwości chwalenia Pana Boga piękną muzyką, która daje siłę do codziennego stawania po stronie wiary i miłości.

C. B.

Po koncercie prowadzący, wykonawcy i goście udali się na kolację do restauracji „Bar Przystanek”, ufundowaną przez właścicieli lokalu – państwa Mariolę i Łucjana Musioł. Serdeczne im za to Bóg zapłać.



ks. W. T.

W telegraficznym skrócie

W ramach uczczenia setnej rocznicy Objawień Fatimskich, nasz Dekanat Gorzyce wziął udział w Nocy Pokuty w Turzy Śl.

*

W tym roku duża liczba wiernych uczestniczy w nabożeństwach różańcowych. Trwa setna rocznica Objawień Matki Bożej w Fatimie. Tam Maryja bardzo prosiła, by każdy człowiek odmawiał modlitwę różańcową. Dzieci uczestniczące w nabożeństwie różańcowym otrzymują codziennie obrazek. Przy tej okazji zachęta do wszystkich, by powstała 16 Róża Żywego Różańca upamiętniająca setną rocznicę Objawień Fatimskich.

*

Podczas pierwszego nabożeństwa różańcowego – 1 października br. – poświęcone zostały różańce dzieciom przygotowującym się do Wczesnej Komunii św. i wszystkim chętnym.



*

3 października br. odbyło się spotkanie przewodniczących Róż Różańcowych, na którym podzielono się spostrzeżeniami i uwagami dotyczącymi tej najliczniejszej grupy parafialnej, bo liczącej prawie 300 osób.



*

W miesiącu październiku w naszej parafii odbyły się nauki przedmałżeńskie dla narzeczonych. To 4 spotkania w odstępach tygodniowych. Poza tym narzeczeni odbywają także dwa spotkania w Poradni Życia Rodzinnego. Bóg zapłać pani Marzenie Smolarskiej za prowadzone dzieło.

*

7 października br. w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Różańcowej, w Polsce odbyła się duszpasterska inicjatywa pod hasłem „Różaniec do Granic”. Wzdłuż granic Polski chętni wierni odmówili 4 części różańca. Celem tej modlitwy było uproszenie przez wstawiennictwo Matki Bożej pokoju w świecie i błogosławieństwa Bożego dla rodzin. Były też wyznaczone w Polsce tzw. kościoły stacyjne, w których wierni zgromadzili się na modlitwie. W naszej archidiecezji w tym dniu kościołem stacyjnym było Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śl. Modliło się tam prawie trzy tysiące osób.

*

W Dzień Papieski – związany ze Świętym Papieżem Janem Pawłem II – przed kościołami polskimi przeprowadzona została zbiórka na Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia, czyli na stypendia dla młodzieży uzdolnionej, ale mało zamożnej.

*

W naszej archidiecezji obowiązuje trzyletnie przygotowanie do Sakramentu Bierzmowania. W ramach tego programu w tej chwili do bierzmowania przygotowują się uczniowie klas VI i VII szkoły podstawowej oraz uczniowie II i III klasy gimnazjum. 10 października br. odbyło się spotkanie informacyjno-formacyjne dla rodziców uczniów wymienionych klas.

*

Trwa remont przykościelnych toalet. Ściany na całej wysokości wykładane są kafelkami, sufit wyłożony zostanie podbitką, zainstalowane zostanie oświetlenie. Na czas remontu te toalety są nieczynne. Korzystać można z ogólnodostępnych toalet przy probostwie.

*

W ramach godzin kancelaryjnych można dokonywać przedłużania rezerwacji miejsc grobowych. Jeśli rezerwacja była do roku 2017, to zakończyła się 30 września. Zasadą jest bowiem, że w ostatnim roku rezerwacji kończy się ona z ostatnim dniem września. Zgodnie z *Regulaminem Cmentarza* – opracowanym przez naszą archidiecezję katowicką i obowiązującym na wszystkich cmentarzach parafialnych – na grobach, którym zakończyła się rezerwacja, należy przed uroczystością Wszystkich Świętych umieścić kartę z odpowiednią informacją. Groby z zakończoną i nieprzedłużoną rezerwacją przeznaczone są do likwidacji.

*

W Polsce obowiązuje prawo pozwalające zabijać dzieci jeszcze nienarodzone, a podejrzane o niepełnosprawność lub chorobę. Trwa akcja zorganizowana przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Zatrzymaj Aborcję, polegająca na zbieraniu podpisów, aby sejm dokonał eliminacji z polskiego prawa punktu zezwalającego na zabijanie dzieci z przyczyn eugenicznych. Z tyłu kościoła leżą karty na podpisy, które można zabrać do domu, wypełnić wpisując imię, nazwisko, adres zamieszkania, PESEL i złożyć podpis. Karty można składać w zakrystii lub kancelarii parafialnej do końca października.

*

Młodzież klas trzecich gimnazjum w ramach przygotowania do Sakramentu Bierzmowania spotyka się raz w miesiącu w dziesięcioosobowych grupach. Bóg zapłać animatorom prowadzącym te spotkania.

*

W niedzielę 15 października br. odbyło się jesienne liczenie wiernych uczestniczących we Mszy św. oraz przystępujących do Komunii św. W sumie we Mszy św. uczestniczyło w naszym kościele 1377 wiernych, w tym 755 kobiet i 622 mężczyzn. Do Komunii św. przystąpiło 614 osób, w tym 377 kobiet i 237 mężczyzn. W ciągu tygodnia we Mszach św. uczestniczyły 942 osoby, a do Komunii św. przystąpiło 631 osób.

*

Trwają prace związane z obejściem wokół kościoła. Część obejścia od strony ul. Wyzwolenia oraz z tyłu kościoła były dość nierówne. Również elementy ażurowe utrudniały komunikację, a w okresie zimowym były trudne do odśnieżania. Kostki ażurowe zostaną usunięte, założone zostaną krawężniki, a podłoże pod kostkę zostanie odpowiednio przygotowane i utwardzone. Prace te oczywiście wiążą się z utrudnieniem w komunikacji wokół kościoła. W związku z tym otwarte będą również boczne drzwi. Bardzo proszę o zachowanie szczególnej ostrożności.

*

W sobotę na godz. 9.30 do salki zapraszam dzieci, które chciałyby należeć do scholki dziecięcej. Śpiew jest ważnym elementem przeżywania naszej wiary. Bardzo serdecznie zapraszamy.

*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdecznie Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Brzemia Teresa Eugeniusz, Czaja Barbara, Grabiec Jan, Grzegoszczyk Androna Adam, Halacz Stefania Jan Tomasz, Kacprzak Grzegorz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Klimek Zbigniew, Kopiec Mirosław, Langer Barbara Mirosław, Maciejewska Rita, Musioł Mariola Łucjan, Oślizło Jerzy, Pajk Irena Grzegorz, Penka Krystyna Łucjan, Potysz Michał, Psota Anna Krystyna Jan, Ruśniok Marta Walter, Tłolka Ewa Henryk, Wnuk Danuta Łucjan, Kacprzak.*

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.

Jubileusz Objawień Fatimskich

Szóste objawienie się Matki Bożej - na podstawie wspomnień Siostry Łucji.

>> 13 października 1917 r. Wyszliśmy z domu bardzo wcześnie, bo liczyliśmy się z opóźnieniem w drodze. Ludzie przyszliz masami. Deszcz padał ulewny. Moja matka w obawie, że jest to ostatni dzień mojego życia, z sercem rozdartym z powodu niepewności tego, co mogło się stać, chciała mi towarzyszyć. Na drodze sceny jak w poprzednim miesiącu, ale liczniejsze i bardziej wzruszające. Nawet błoto nie przeszkadzało tym ludziom, aby klękać w postawie pokornej i błagalnej. Gdyśmy przybyli do Cova da Iria koło skalnego dębu, pod wpływem wewnętrznego natchnienia prosiłam ludzi o zamknięcie parasoli, aby móc odmówić różaniec. Niedługo potem zobaczyliśmy odbłask światła, a następnie Naszą Panią nad dębem skalnym.

- „Czego Pani sobie ode mnie życzy?”

- „Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i żołnierze powrócą wkrótce do domu”.

- „Ja miałam Panią prosić o wiele rzeczy: czy zechciałaby Pani uzdrowić kilku chorych i nawrócić kilku grzeszników i wiele więcej”.

- „Jednych tak, innych nie. Muszą się poprawić i niech proszą o przebaczenie swoich grzechów”.

I ze smutnym wyrazem twarzy dodała:

- „Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony”.

Znowu rozchyliła szeroko ręce promieniające w blasku słońca. Oto, Ekscelecjo, powód dlaczego zawołałam, aby ludzie spojrzeli na słońce. Zamiarem moim nie było zwrócenie uwagi ludzi w tym kierunku, gdyż nie zdawałam sobie sprawy z ich obecności. Zrobiłam to jedynie pod wpływem impulsu wewnętrznego, który mnie do tego zmusił. Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zoba-

czyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża. Krótco potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna. Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef. Znikło i to widzenie i zdaje się, że jeszcze widziałam Matkę Boską Karmelitańską.

Oto, Ekscelecjo, historia objawień Matki Boskiej w Cova da Iria w 1917 roku. Zawsze, gdy z jakiegoś powodu musiałam mówić o nich, starałam się uczynić to jak najzwięźlej z pominięciem intymnych spraw osobistych, bo by mnie to bardzo wiele kosztowało. Ale ponieważ są one Boże, a nie moje, i ponieważ Bóg teraz Waszą Ekscelencję o nie pyta, oddaję je niniejszym. Świadomie nie zatrzymuję niczego, co do mnie nie należy. Wydaje mi się, że brak tylko kilku małych szczegółów odnoszących się do prośb, które przedstawiłam. Ponieważ były to sprawy bardziej materialne, nie miały dla mnie specjalnego znaczenia i być może nie utkwiły mi tak żywo w pamięci. A poza tym było ich tak wiele! Miałam i z tym tyle roboty, aby sobie przypomnieć niezliczone łaski, o które miałam Matkę Bożą prosić, że może tu i tam wślizgnęła się jakaś pomyłka, kiedy np. powiedziałam, że wojna skończy się w tym samym dniu, tj. 13 (Prawdę mówiąc, Łucja nie powiedziała wprost że wojna skończy się w tym samym dniu. Nakłoniona została do tego przez wiele naglących pytań, które jej stawiano). Wiele ludzi było zdumionych pamięcią, którą Bóg mi raczył dać. Dzięki nieskończonej dobroci Bożej jest to pod każdym względem naprawdę wielki dar. Jednak w nadprzyrodzonych sprawach nie trzeba się dziwić, że tak głęboko odciskają się w pamięci, że po prostu nie można ich zapomnieć. W każdym razie sensu spraw, które one oznaczają, nigdy się nie zapomina, jeżeli Bóg sam nie sprawi, że się je zapomni. <<

/http://www.sekretariatfatimski.pl

VI Pielgrzymka Żywego Różańca do Katedry w Katowicach

7 października przypada święto Matki Bożej Różańcowej. W roku 2017 było ono szczególnie uczczone poprzez modlitwę różańcową – na granicach całej Polski i w kościołach stacyjnych o godz. 14.00 zostały odmówione wszystkie cztery części różańca. Akcja ta zapowiedziana była wcześniej i nosiła nazwę "Różaniec do Granic".

Nasi Skrzyszowscy członkowie Żywego Różańca podzielili się na tych, co pojechali do kościoła stacyjnego w Turzy Śl. i na tych, co pojechali do Katedry w Katowicach na VI Archidiecezjalną Pielgrzymkę Żywego Różańca.

Pielgrzymkę rozpoczęła wspólna modlitwa różańcowa. Przewodniczył jej ks. Marcin Szkatuła posługujący w parafii Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śl. Wraz z pątnikami modlił się ks. abp senior Damian Zimoń.

Potem w swoim wystąpieniu wikariusz biskupi d/s misji ks. dr Grzegorz Wita mówił o misji Żywego Różańca w Kościele powszechnym. Jesteśmy żywym Kościołem i podejmujemy się ewangelizacji świata. Nasza wspólnota otacza opieką modlitewną i materialną (1 zł miesięcznie) misjonarzy i ich dzieła, szczególnie zaś ludzi tam mieszkających. Przeczytał list od ks. Waldemara Protapeluka prowadzącego misję w Zambii, którego wspiera nasz Żywy Różaniec. W liście ks. Protapeluk dziękuje za modlitwę i wsparcie oraz informuje, że przygotowują się do budowy kaplicy pod wezwaniem MB Fatimskiej. Dziękuje również, że za tak niewiele, można dużo dobrego uczynić. Zapewnia też o modlitwie za wszystkich ofiarodawców. Modlitwa i składka po 1 zł wydała piękne owoce i nadal prosi o pomoc na rozwój kościoła katolickiego w Zambii.

Na wstępie do Eucharystii ks. kanonik Zbigniew Kocół – moderator Wspólnot Żywego Różańca w archidiecezji katowickiej mówił, że przybywamy do naszej śląskiej katedry na zaproszenie naszego abpa Wiktora. W ten sposób spełniamy życzenie Matki Bożej, czyli prośbę o modlitwę różańcową. Przybywają na nią wspólnoty Żywego Różańca, wspólnoty modlące się na różańcu oraz Bractwa Szkaplerzne.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył nasz abp Wiktor Skworec i również on wygłosił homilię do zebranych pątników. W kazaniu nasz metropolita odniósł się do słów Jana Pawła II wypowiedzianych przed Bazyliką Matki Bożej Fatimskiej, 13 maja 1982 roku, w rocznicę zamachu na Placu św. Piotra. Jakże wymowne są słowa papieża: *"Czyż Matka (...) może milczeć o tym, co (...) zbawieniu sprzeciwia się u samych podstaw?"* Mówił także, że macierzyńska opieka Maryi nie oznacza wyłącznie pouczenia nas, wskazania, jaką drogą powinniśmy kroczyć, aby była to droga prowadząca do Boga. Wiemy na pewno, że w tej drodze Najświętsza Matka cały czas będzie przy nas – jako Orędowniczka nasza i Wspo-



możycielka. Będzie przy nas, jak była z apostołami w wieczniku. Hierarcha zauważył także, że istotą orędzia z Fatimy jest uświadomienie nam, że modlitwa jest formą solidarności z innymi. Wytrwałe życie modlitwy prowadzi do wewnętrznej dojrzałości, do formułowania prośb, nie tylko obejmujących nas samych, ale innych ludzi, sprawy Ojczyzny i Kościoła oraz potrzeby całej ludzkiej rodziny, wśród których potrzebą fundamentalną jest pokój. Metropolita górnośląski przypomniał za Pawłem VI, że różaniec jest *"streszczeniem całej Ewangelii"* – zawierając się Maryi poprzez różaniec składamy nasz los w dobre ręce – bo w ręce Matki. Dodał także, że odmawiając różaniec najpiękniej wyrażamy naszą miłość do Maryi i najpełniej naśladujemy Ją w Jej postawie rozważania Słowa Bożego.

Arcybiskup Wiktor zaprosił nas wszystkich do spotkania w katedrze w następnym roku – 2018 – w sobotę, 6 października.

Dziękując wszystkim za udział w pielgrzymce, zapraszamy 13 stycznia 2018 roku na Adorację Bożego Żłóbka do Panewnik.

Szczęść Boże!
R. J.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	16.00 – 17.00

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie

W niedzielę, 22 października br. w naszej parafii odbył się pierwszy w tym roku formacyjny Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Licznie zebrana młodzież oazowa oraz członkowie Domowego Kościoła dekanatu Gorzyce, swoje spotkanie rozpoczęli od wspólnego przeżycia Eucharystii, w trakcie której kilka osób zostało włączonych do tzw. deuterokatechumenatu.

Deuterokatechumenat to etap formacji osób ochrzczonych w dzieciństwie, które po przeżyciu wakacyjnych rekolekcji, podejmują świadomą decyzję o życiu zgodnym z nauką Kościoła. Jest to etap kształtowania właściwych postaw życiowych i decyzji cechujących dojrzałego chrześcijanina.

Po Eucharystii miało miejsce spotkanie przy stole, na którym „starsi” oazowicze dzielili się przeżyciami rekolekcji sprzed kilkudziesięciu lat. Mielśmy okazję usłyszeć poruszające świadectwa ich życia i wspomnienia z osobistego spotkania z nieżyjącym już założycielem ruchu – ks. Franciszkiem Blachnickim, którego proces beatyfikacyjny wciąż trwa.

Dzień wspólnoty, którego organizatorem była nasza parafia, był kolejną okazją do modlitwy, budujących spotkań i do refleksji, że życie przeżywane z Bogiem jest piękne i radosne.

M. S.



Moc zawierzenia i modlitwy

Kiedy poczęła się nasza córka bardzo się cieszyliśmy i nawet przez myśl nam nie przeszło, że może ona być chora. Na początku wszystko było dobrze. Jednak wszystko się zmieniło, kiedy pani doktor, ze względu na to, iż nasza pierwsza córka urodziła się z wrodzoną wadą jelit i w 5 dobie musiała być operowana, zleciła wykonanie badań prenatalnych, by mieć pewność, że tym razem z dzieckiem jest wszystko w porządku.

Początkowo nic nie wskazywało na to, iż coś będzie nie tak, wyniki badań USG też na to nie wskazywały, pozostało tylko po tygodniu odebrać wyniki badania krwi. Mieliśmy je odebrać i przy następnej wizycie dostarczyć pani doktor, która prowadziła całą ciążę. A tu nieoczekiwanie zadzwonił doktor, który przeprowadzał badanie z prośbą, żebyśmy przyjechali osobiście, ponieważ musi poważnie z nami porozmawiać na temat stanu zdrowia dziecka. Kiedy weszliśmy do gabinetu usłyszeliśmy, że z testu krwi wynika, iż istnieje prawdopodobieństwo, że nasze dziecko może być chore m. in.: może mieć zespół Downa, wodogłowie, że może rosnać tylko do 21 tygodnia i jeszcze kilka chorób. Pan doktor dodał jeszcze, iż taka jest matematyka i zgodnie z procedurą w takim przypadku trzeba przeprowadzić badania genetyczne. Dostaliśmy skierowanie na badania genetyczne do Rudy Śląskiej. Tam przekonaliśmy się, iż cała ta tzw. „procedura” to droga w kierunku legalnej aborcji. Najpierw musieliśmy wypełnić ankietę, a następnie dowiedzieliśmy się, że mamy do wyboru: albo dokonać kolejnych badań krwi, które dają tylko w 90% wiarygodny wynik (koszt: 4600 zł), albo zgodzić się na inwazyjne badanie (amniopunkcję), które obarczone jest ryzykiem poronienia, a pozytywny wynik kwalifikowałby do dalszych kroków w stronę legalnej aborcji.

Dla nas decyzja była bardzo prosta i jednoznaczna. Nie zgodziliśmy się na żadne badania, ponieważ chcieliśmy,

aby bez względu na wszystko nasze dziecko żyło.

Powierzaliśmy to wszystko Bogu i Maryi oraz św. Ricie – patronce od spraw trudnych i beznadziejnych. Dzien- nie odmawialiśmy „*Koronkę do Krwawych Łez Maryi*” oraz modlitwę do św. Rity, aby się wstawiała za naszą Zuzanką, bo wiedzieliśmy, że będzie to dziewczynka.

Nawet powierzaliśmy Zuzankę św. Ricie, aby została jej matką chrzestną w niebie i myśleliśmy, że jako znak, że ją objęła swą modlitwą – Zuzia urodziła się całkiem zdrowa – 22 marca, gdyż każdego 22 dnia miesiąca są sprawowane modlitwy za wstawiennictwem św. Rity.

W modlitwach wspierało nas bardzo wiele osób, za co jesteśmy im dożywotnie wdzięczni. Wyniki drugich badań prenatalnych były już zupełnie inne, a prawdopodobieństwo wystąpienia nieuleczalnych chorób zmalało ponad tysięcy razy.

Dziś Zuzanna jest z nami, pięknie rośnie i daje nam podobnie jak i starsze dzieci wiele radości. Przypadek naszej córki nie jest jedyny. Te badania opierają się o różne współczynniki, które przelicza program komputerowy. I tak właśnie straszy się przyszłe matki: bo taka jest matematyka i wychodzi, że dziecko będzie chore i zamiast pomóc, to proponuje się aborcję jako „rozwiązanie problemu”. Myśleliśmy, że wiele dzieci zginęło tylko dlatego, że komputer obliczył, że dziecko prawdopodobnie będzie chore. To jest straszne, ale prawdziwe. Nie dajmy się oszukiwać, bo przemysł aborcyjny to wielka machina zbrodnicza, za którą stoi chęć zarabiania dużych pieniędzy.

Trzeba się modlić i ufać Bogu i Maryi oraz prosić o wstawiennictwo świętych. Nasze dzieci są żywym przykładem tego, że modlitwa ma bardzo wielką moc i że święci w niebie wstawiają się za nami.

rodzice

/autor tekstu znany redakcji/

Pierwsza Komunia Święta

3 maja 2018 roku w naszej parafii po raz pierwszy po długiej przerwie planowana jest Wczesna Komunia Święta. Przystąpią do niej niektóre dzieci uczęszczające obecnie do klasy pierwszej.

Zgodnie z zarządzeniem naszego arcybiskupa, Wczesna Komunia Św. jest ofertą dla rodzin praktykujących niedzielą Mszę Świętą, żyjących w sakramentalnym związku małżeńskim, gwarantujących religijne wychowanie dzieci. Rodzice, którzy pragną skorzystać z tej oferty odbywają rozmowę weryfikacyjną ze swoim proboszczem.

Przy tej okazji przypominam, że również decyzją naszej Kurii Metropolitalnej dzieci, które nie przystępują do Wczesnej Komunii Św., przystąpią do I Komunii Św. w klasie trzeciej – i to niezależnie od tego, czy do szkoły poszły jako 6-latki czy 7-latki.

W naszej parafii w roku 2018 i 2019 będzie tylko Wczesna Komunia Św., zaś w następnych latach Wczesna i z klas trzecich.

ks. W. T.

KTO JEST WIELKI?

Nie jest wielki, kto wysoki,
lecz horyzont ma szeroki,
dużo wiedzy – jest otwarty
i przyjaźni dobrej warty.
Nie narzuca także światu,
swoich zasad i formatu.
Nie poniża, nie obraża,
kulturalnie się wyraża.
Ateizmem nie przechwala,
od cynizmu trzyma z dala.

ks. J. Tataarczyk SVD



Podążam za swoją pasją, a sukces będzie podążał za mną

Jestem uczennicą ZSE w Wodzisławiu Śląskim, o profilu Technik Żywnienia i Usług Gastronomicznych. To nie szkoła gastronomiczna, tylko sportowa była moim marzeniem. Odkąd pamiętam, sport był w moim życiu bardzo ważny. Brałam udział w wyścigach kolarskich, biegałam i przez sześć lat grałam w piłkę nożną. Potem miała być szkoła sportowa i AWF, ale w trzeciej klasie miałam poważną kontuzję kolana, która wykluczyła moją dalszą karierę w tej dziedzinie. Musiałam wybrać coś innego, a że w moim rodzinnym domu gotowanie było pasją prababci, babci i mamy – to ja też od dziecka gotowałam, więc pomyślałam, że mogłabym się tym zajmować zawodowo.

W szkole od razu trafiłam na nauczycielkę z pasją – panią Judytę Lamża. Uczy mnie przedmiotów zawodowych i jest jednocześnie moją wychowawczynią. Towarzyszy mi podczas wszystkich kulinarnych zmagani i często po lekcjach ćwiczymy razem nowe dania. Pierwszy konkurs, na który mnie zabrała, odbywał się w Cieszynie. Byłam uczennicą technikum zaledwie dwa miesiące, więc nie miałam jeszcze żadnego doświadczenia, ale zajęłam tam czwarte miejsce, dlatego pomyślałam, że nie jest aż tak źle, ale trzeba się wziąć do pracy. Poza podium już nigdy się nie znalazłam, a nauczyciele z innych szkół gastronomicznych, widząc mnie na kolejnych konkursach kwitowali krótko: jak jest Klaudia, to my już nie mamy żadnych szans. Od czterech lat startuję w kulinarnych zawodach w Polsce i za granicą, a tam gdzie się pojawia – bez nagród nie wracam. W tym roku reprezentowałam szkołę na XXI Międzynarodowych Targach Kulinarnych EuroGastro.

Wszystko zaczęło się w marcu ubiegłego roku, gdy na warsztaty do wodzisławskiego gastronomika przyjechał Robert Sowa, który wyłonił podczas nich jednego uczestnika tegorocznego konkursu „Kulinary Talent 2017”. Miałam to szczęście, że znalazłam się w gronie laureatów wybranych ze wszystkich szkół gastronomicznych w Polsce. W eliminacjach przygotowałam pierś z kaczki marynowaną w soku z pomarańczy w sosie śmietanowym, babeczkę z wytrybowanego udka z kaczki i wątróbki drobiowej, placuszki z topinamburu, marchewki i cukinii, krążki cebulowe i gruszkę w miodzie. Miałam na to godzinę – i wygrałam, dzięki czemu pojechałam na targi EuroGastro. W kwietniu tego roku laureaci spotkali się w Warszawie, gdzie przez dwa dni odbywały się zmagania kulinarne. Po raz kolejny serca i podniebienia jury podbiło moje danie: soczewica czarna, sos beurre blanc, dorsz skrei marynowany i podsmażany z dodatkiem liściu kafiru, pasternak pieczony z tymiankiem, szparagi w posypce z orzechów laskowych, brukselka podpalana, fasolka szparagowa zbastowana masłem oraz kawior z malin i tiul z mąki pszennej. Miałam 30 minut na przygotowanie ośmiu porcji. Po wydaniu swojego dania musiałam je zaprezentować przed jury, które było zachwycone przygotowaniem tylu elementów w tak krótkim czasie. Smak dania był obłędny – jak opisała to Olga Bończyk. Agnieszka Kołodziejka rozkoszowała się moim daniem, mówiąc, że nigdy nie czuła tak wielu smaków w jednym daniu, które tak bardzo ze sobą współgrały, a pan Marcin Żewłakow powiedział tylko tyle: czemu na tym talerzu jest tego tak mało, bo chciałoby się więcej. Gdy do oceniania przystąpiło jury profesjonalne, czułam strach przed

tym, co powiedzą. Lecz jury pokazało i powiedziało jedno. Wstali z miejsc i pogratulowali mi takiego dania. Gdy to usłyszałam, nie potrafiłam wydobyć z siebie już żadnego słowa, dostałam cios, który wzniosł mnie na wyżyny. Nadszedł czas na ogłoszenie wyników. Przed każdym z nas był to strach, bo każdy z nas chciał zostać kulinarnym talentem Roberta Sowy. Przed odczytaniem pierwszego miejsca, prowadzący pan Krzysztof Ibisz podszedł do jury gwiazd i zapytał: „Kto jest dla nich kulinarnym talentem?” Odpowiedź była jednogłośnie: „Jest nią dziewczyna, która porwała nas swoim smakiem na talerzu” – no i zaczęły się nerwy. Robert Sowa zaczął mówić i stało się: wypowiedział moje imię i nazwisko. To było największe szczęście, jakie mogło mnie spotkać. Robert Sowa opisał to tak: „Łzy szczęścia laureatki dzisiejszego konkursu „Kulinary Talent 2017” to najlepsze podsumowanie”. Najważniejszą nagrodą dla mnie było zaproszenie ze strony trenera kadry narodowej reprezentacji juniorów pana Zenona Hołubowskiego na olimpiadę w Luksemburgu, która odbędzie się w 2018 r.

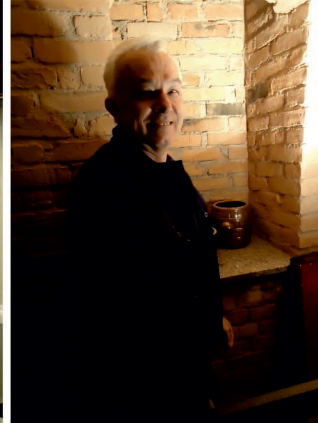
Dla mnie niekwestionowanym mistrzem kulinarnym nie jest Gordon Ramsay, ale starszy ode mnie o 10 lat Maciek Mrozek – nasz parafianin. Od niego mogę usłyszeć dobre rady i słowa wsparcia. Moim kulinarnym talentem zachwyca się Robert Sowa, Kurt Scheller i Remigiusz Rączka, a menedżerowie trzech renomowanych restauracji ustawiają się do mnie w kolejce z ofertami pracy. Dla mnie najważniejsze jest jednak skończenie szkoły i zdobycie doświadczenia. Potem ze sportowym zacięciem ruszę do rywalizacji o miano najlepszej szefowej kuchni, najlepiej w swojej restauracji.

Przez powiat wodzisławski zostałam okrzyknięta „Masterszefową ze Skrzyszowa”. Moja pasja gastronomiczna nie zakończy się na tym sukcesie, od wakacji pracuję nad kolejnymi. Jak to powiedział doświadczony kucharz: „Ciężka praca się opłaca.”

Chciałabym podziękować swoim rodzicom, przyjaciołom i znajomym, za ogromne wsparcie, życzliwe słowo, wiarę we mnie i moje możliwości. Serdeczne Bóg zapłać!

Klaudia Kielkowska







Znaczenie wyrazów

Poziomo:

A-1 uprzedza o zmianie kierunku ruchu **A-10** świeci na niebie **B-6** jedna z rzeczy ostatecznych **C-1** bardzo dobra ocena **C-10** słodki przysmak z masy karmelowej i sezamu **D-6** polska piosenka znana m. in. z piosenki „*Prawy do lewego*” **E-1** członek masonerii **E-9** kosmetyczne upiększenie twarzy **F-5** zawiadomienie o nadejściu przesyłki pocztowej **G-1** ścina drzewa **G-9** rzodkiewki „*po naszymu*” (czyli *po śląsku*) **H-5** najliczniejsza grupa zwierząt – należą do niej m. in. motyle **I-1** czasem skraccamy sobie drogę idąc na... **I-10** dawniej: *pokarm* **J-6** w niej płynie woda **K-1** utrzymujący się w ustach smak po danej potrawie **K-10** przecinamy ją podczas odsłonięcia np. pomnika **L-6** twarda skała, a także znaczenie imienia Piotr.

Pionowo:

1-E mityczny król, którego dotyk zamieniał wszystko w złoto **2-A** jedna z wysp Archipelagu Balearów **2-I** osoba bliżej nieznaną **3-E** teren zielony z klombami, alejkami lub fontanną **4-A** małe auto **4-I** po siódmym **5-E** atak powietrzny na określony cel **6-A** ... krzyża – czyniony przed modlitwą **6-H** prymitywne łóżko, prycza z desek **7-D** lider w produkcji sprzętu AGD w Polsce **8-A** pseudonim Roberta Lewandowskiego **8-H** bezpłatnie, darmo **9-D** zaloty, umizgi **10-A** dawne drewniane narzędzie rolnicze stosowane do orki **10-I** w legendzie – żona rybaka Warsa **11-E** uczeń szkoły wojskowej **12-A** w powiedzeniu: „*taki czy...*” **12-I** jedna z części spłaty kredytu **13-E** ... *Góra* w Częstochowie **14-A** końcowa część układu moczowego **14-I** przyrząd do pomiaru masy ciała **15-E** letnie zbiory zbóż.

Hasło: 13-E, 7-D, 6-K, 7-L, 4-A, 10-C, 7-F, 8-L, 12-I, 12-D, 1-F, 3-I, 4-I, 15-E, 9-D, 13-A, 14-A, 10-G, 1-K, 2-G, 6-A, 11-H, 3-E, 4-B, 14-C, 15-K, 13-E, 3-C, 10-A, 15-G, 13-K, 5-A, 11-C, 6-H, 2-A, 5-G, 8-B.

KRZYŻÓWKA NR 6/2017

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	
A																A
B																B
C																C
D																D
E																E
F																F
G																G
H																H
I																I
J																J
K																K
L																L
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 listopada 2017 r.** nadesłali, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (**hasło oraz wyrazy pomocnicze**), rozlosowane zostaną nagrodzone książkowe.

C. B.

Różaniec a joga

Mija 100 lat od objawień Fatimskich i prośb Maryi o odmawianie różańca. Ona sama mówiła nam jak ważna jest modlitwa różańcowa, jak wiele przez nią możemy wyprosić łask zarówno dla siebie, jak i dla innych ludzi, dla narodów, dla całego Kościoła i całego świata. Nie da się nawet zliczyć tych setek tysięcy cudów, jakie miały miejsce dzięki modlitwie różańcowej. Siostra Łucja, którą podczas objawień fatimskich Maryja prosiła o to, by ludzie odmawiali różaniec zwykła mawiała, iż: „*nie ma w życiu problemu, którego nie można by było rozwiązać za pomocą różańca*”. I nikt, kto odmawia różaniec temu nie zaprzeczy. Nie znaczy to jednak, że różaniec mamy traktować jako magiczne kuleczki, na których raz się pomodlimy, albo wręcz „odklepiemy modlitwę” i wszystko ma już być po naszej myśli. Przede wszystkim trzeba zaufać Bogu, bo on wie jakie rozwiązanie jest dla nas najlepsze – a nie zawsze pokrywa się ono z tym, co my byśmy widzieli jako najlepsze dla nas. Na różańcu łaski wypraszać trzeba z wiarą, ufnością i cierpliwością.

Pęd życia pcha nas do tego, by wszystko załatwiać szybko, wręcz ekspresowo, na już, na teraz, a modlitwa różańcowa wręcz przeciwnie – ona pozwala się wyciszyć. Rozważanie poszczególnych tajemnic pozwala na oderwanie się rzeczywistości i teraźniejszości i skupić się na tym, co w życiu najważniejsze. Skupić się na naszej drodze ku wieczności i na tym, jak zbawienie każdego człowieka okupione jest cierpieniem, poświęceniem, a przede wszystkim Bożą, doskonałą i niepojętą miłością. Szczera i głęboko przeżywana modlitwa różańcowa bardzo zbliża człowieka do Maryi, a przez Maryję do Boga.

Miesiąc październik jest miesiącem, w którym nabożeństwa różańcowe na stałe wpisały się w kalendarz liturgiczny. W październiku przeżywamy też święto Matki Boskiej Różańcowej. W kościołach na tej pięknej modlitwie gromadzi się wiele ludzi. Każdy na swój sposób przeżywa rozważane w niej tajemnice i kieruje się w stronę Maryi, Jezusa, w stronę Boga... Naszego Pana, Stwórcę i Zbawiciela.

Tak się jakoś dziwnie składa, że w tym samym czasie, kiedy częściej jest odmawiana modlitwa różańcowa, coraz częściej zarówno w mediach, jak i prasie przewija się temat jogi, która to ma rzekomo wspierać wpływ na nasze samopoczucie, pozwala pokonać przesilenie jesienne, a po ćwiczeniu jogi człowiek jest tak lekki, szczęśliwy, zrelaksowany i wypoczęty, że może wręcz góry przenosić itd. itd. Wmawia się ludziom, że joga nikomu nie szkodzi, a niekończąca się lista zalet, jakie z niej płyną pokazuje jogę w tak wspaniałym świetle, jakoby miała być ona panaceum na wszystkie nasze słabości...

Dziw bierze, że w kraju, w którym żyje ponad 90% chrześcijan, joga jest tak promowana, a jeszcze większy dziw bierze, jak chrześcijanin zachwala jogę i nie widzi w jej uprawianiu nic złego, a wręcz przeciwnie, jeszcze namawia do tego typu „ćwiczeń relaksacyjnych”.

A przecież to nic innego, jak tylko forma okultyzmu, a zły duch z radością zaciera ręce, iż znów mu się udało omamić kolejne osoby. Bo wcale tutaj nie chodzi o gimnastykę i relaks, jak to często próbuje się wmówić. W jodze chodzi o duchowość – i tu powinno się każdemu chrześcijaninowi zapalić przysłowiowe czerwone światełko...

Sama nazwa „joga” oznacza „zjednoczenie”. Jej istotą jest zniknięcie, rozpuszczenie się, zespolenie się ze wszechświatem, z całą naturą i kosmosem, bycie częścią wszystkiego – absolutu, gdzie nie ma Boga. I tu jest sedno

sprawy. Diabeł od początku działa tak samo. Nie chce służyć Bogu, jest tak pyszny, że sam chce nim być. I takich samych argumentów, jakich użył w raju w stosunku do Ewy, używa i dziś – rozpala w człowieku pragnienie chęci bycia u władzy i kontroli nad wszystkim, bycia panem wszystkiego. Nie pokory i służby Bogu, ale pychy i bycia ponad wszystkim. Joga świetnie do tego się nadaje.

Jeśli ktoś sobie myśli, że da się odłączyć duchową istotę jogi od zwykłych ćwiczeń fizycznych – jest w głębokim błędzie. W jodze chodzi o otwieranie czakramów, a nie ćwiczenia gimnastyczne. Te promowane, nazywane rzekomo relaksacyjnymi ćwiczenia (pozycje ciała i praktyki oddechowate), to trzeci i czwarty krok jogi, a pierwszy i drugi to samokontrola – tzw. *jama* i *nijama*, czyli praktyki duchowe. I to właśnie te wspomniane praktyki duchowe polegają na dążeniu do *samadhi*, czyli ostatecznego rozplynięcia się, unicestwienia osoby ludzkiej i stania się częścią całości bez Boga. Medytacje w odpowiednich pozycjach są tylko po to, by wprowadzać pewne zmiany biochemiczne w mózgu. Zauważmy, że przy medytacji ma się zamknięte oczy, a przy każdym normalnym ćwiczeniu gimnastycznym człowiek ma oczy otwarte. W jodze zamykanie oczu nie jest przypadkowe, ma ono swój cel. Lepiej manipulować kimś, kto przez dłuższy czas nic nie widzi i do tego jest nastawiony na to, żeby się rozplynąć we wszechświecie, niż takim, kto twardo stąpa po ziemi. Szatan każdą okazję wykorzystuje do zawładnięcia duszy, a kolejne kroki jogi mu w tym pomagają. Wiele jest przypadków, kiedy to podczas tych rzekomo relaksacyjnych ćwiczeń jogi dochodziło do samobójstw. Również egzorcyści przestrzegają przed niebezpiecznymi skutkami jogi. I trudno się dziwić, bo cóż może dobrego wyniknąć z tego, kiedy człowiek odwraca się od Boga, albo wręcz utożsamiania się z nim.

Pan Bóg w swej dobroci każdemu człowiekowi dał wolną wolę. Każdy może wybierać, jaką drogą będzie w życiu podążał, czy i komu będzie służył. Czy będzie to droga do wieczności, czy droga do zatracenia. Czy będziemy służyć Bogu i Jego będziemy czcić jako naszego Pana, Stwórcę, Zbawiciela, czy obierzemy drogę w odwrotnym kierunku. Niewątpliwie na drodze do zatracenia z dużą pewnością pomoże nam joga, natomiast w drodze do zbawienia – pomoże nam modlitwa różańcowa.

Wybór jest prosty. Zamiast słuchać o cudownym relaksie i zagłębiać się w techniki relaksacyjne, weźmy różaniec do ręki i spełniając prośbę Maryi – odmawiajmy modlitwę różańcową, rozważając poszczególne tajemnice i dążmy w swym życiu do tego, by osiągnąć szczęście i życie wieczne.

źródło: www.gosc.pl, www.deon.pl
oprac. A. R.



Urodziny księdza Grzegorza



Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
 ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
 ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
 tel. (32) 47 26 608
 e-mail: witold.tataarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tataarczyk,
 ks. Józef Tataarczyk, Renata Jureczko, Danuta Szczypka,
 Stanisław Kubiniok, Anna Robak, Klaudia Kielkowska,
 Marzena Smolarska, Monika Moczala, Bogusława Gralak,
 Monika Sobik, Celina Burda.
 skład: Reli & Celi e-mail: 480402@gmail.com
 Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Zatrzymaj aborcję

W Polskim prawie w trzech przypadkach można dokonać legalnej aborcji. Jednym z tych przypadków jest podejrzenie o to, iż dziecko urodzi się z nieuleczalną chorobą. Liczba tych aborcji dokonywanych w naszym kraju jest zatrważająca. W samym 2016 roku na 1098 aborcji, aż 1042 dotyczyły dzieci podejrzanych o chorobę, a w 2015 roku na 1044 aborcje w Polsce, 1000 dokonano na dzieciach z podejrzeniem choroby.

Od 1 września br. ruszyło zbieranie podpisów pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą „Zatrzymaj aborcję”. Inicjatywa popierana przez Konferencję Episkopatu Polski została zapoczątkowana przez dwie organizacje: CitizenGO Polska i Fundację Życie i Rodzina.

Projekt tej ustawy zawiera co prawda niewielką zmianę w ustawie aborcyjnej, ale ta zmiana dotyczy wykreślenia przepisu 4a ust. 2, który pozwala dziś na zabijanie dzieci poczętych ze względu na podejrzenie choroby lub niepełnosprawności. Ta niewielka zmiana może uratować życie ok. 1000 dzieci rocznie. Aborcja dzieci, u których podejrzewa się chorobę, stanowi największą grupę zabijanych dzieci w polskich szpitalach (95%).

Tym razem istnieje realna szansa na to, by zmienić zapis w ustawie i tę aborcję zatrzymać, a tym samym uratować życie wielu dzieci, które tak naprawdę mogą być zdrowe. Warunek jest taki, by w ciągu 3 miesięcy do sejmu dostarczono minimum 100 tys. podpisów osób, które nie zgadzają się na zabijanie dzieci ze względu na podejrzenie choroby lub niepełnosprawności. Bo do tej pory wystarczy tylko podejrzenie o chorobę, by dziecko można było zabić.

W naszej parafii również istnieje możliwość złożenia podpisu pod tą inicjatywą. Może zrobić to do końca października każda pełnoletnia osoba, wpisując w gotowe karty wyłożone z tyłu kościoła swoje imię, nazwisko, adres oraz nr PESEL.

Warto się włączyć w tę inicjatywę. Każdy podpis ma bardzo duże znaczenie, bowiem chodzi tutaj o ludzkie życie.



oprac. A. R.
na podstawie: www.citizenengo.pl

W ostatnim czasie:

*Przez Chrzest Świąty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włączeni zostali:*



Pola Anna Spandel - c. Marcina i Magdaleny



Rozalia Maja Paloc - c. Tomasza i Alicji



Piotr Paweł Stabla - s. Michała i Radosławy

Jubilaci i Solenizanci:



*Helena i Reinhold Grabiec
50. Rocznica Małżeństwa*



Eugenia i Jerzy Wija
50. Rocznica Małżeństwa
Jerzy 75. Rocznica Urodzin



Danuta i Jan Kubica
40. Rocznica Małżeństwa
Danuta 60. Rocznica Urodzin



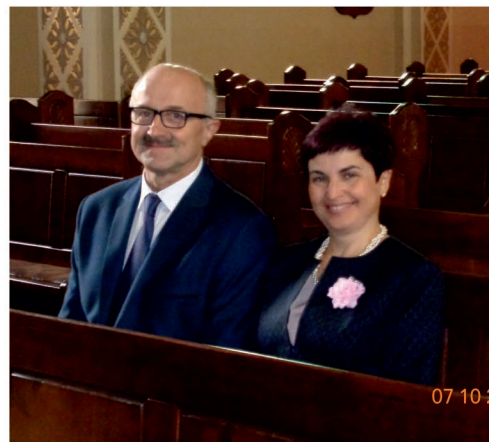
Irena i Joachim Stokowy
60. Rocznica Małżeństwa
Irena 80. Rocznica Urodzin



Hildegarda i Gerard Marcol
50. Rocznica Małżeństwa



Romana i Tadeusz Madecki
45. Rocznica Małżeństwa



Alina i Stanisław Kubica
30. Rocznica Małżeństwa



ks. dr Grzegorz Kucza
56. Rocznica Urodzin



Mieczysława Witek
70. Rocznica Urodzin



Anna Robak
35. Rocznica Urodzin



Doris Tomecka
80. Rocznica Urodzin



Władysław Janecki
80. Rocznica Urodzin



Serafin Polnik
78. Rocznica Urodzin



Edward Przybyła
60. Rocznica Urodzin



*Koło Gospodyń Wiejskich
60-ta Rocznicą Powstania Koła*



*Koło Łowieckie Odra w Rybniku
65-ta Rocznicą Powstania Koła*

Requiescant in pace...



*Franciszek Tosta
lat 84*



*Norbert Sitek
lat 65*



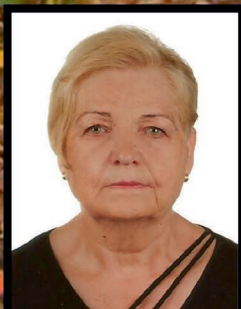
*Jadwiga Grzegoszczyk
lat 94*



*Klara Szeliga
lat 91*



*Halina Bronikowska
lat 56*



*Krystyna Zamarski
lat 68*